

KS. KRZYSZTOF JEŻYNA

## SAKRAMENT NAMASZCZENIA CHORYCH W DZIELE NOWEJ EWANGELIZACJI

Posługa i praktyka Kościoła wobec chorych i umierających włącza się w dzieło nowej ewangelizacji. Kościół, który głosi orędzie nadziei oraz ukazuje chrześcijański sens cierpienia i umierania, tym samym odsłania „Ewangelię cierpienia”. Poprzez posługę samarytańską wobec chorych i cierpiących wypełnia przykazanie miłości bliźniego i przybliża cywilizację miłości. Natomiast przez sprawowanie sakramentu namaszczenia chorych nadaje zbawczy sens cierpieniu i włącza się w dzieło powszechnego zbawienia wszystkich ludzi.

Kościół wypełnia swoją misję zbawczą, a więc także dzieło nowej ewangelizacji, kiedy przywołuje tajemnicę choroby i cierpienia, albowiem cierpienie związane z ofiarą krzyżową Chrystusa ma charakter zbawczy. Tę rzeczywistość zbawienia odsłania w sposób sakramentalny namaszczenie chorych. Człowiek poważnie chory lub dotknięty starością potrzebuje nie tylko interwencji medycznej, ale także pomocy duchowej i religijnej. W takiej sytuacji otrzymuje od Chrystusa i Kościoła pomoc w sakramencie namaszczenia chorych, którego celem jest umocnienie całego człowieka, zarówno jego sił cielesnych, jak i duchowych. Sakrament ten udziela choremu łaski Ducha Świętego, która pomaga całemu człowiekowi do zbawienia. Zbawienie należy rozumieć jako paschalne przejście ze śmierci do życia, tak w perspektywie doczesnej, jak i życia wiecznego. Dlatego też uzdrowienie cielesne, które jest dobrem, jest jedynie znakiem i obietnicą całkowitego zbawienia.

Zbawczy wymiar ludzkiego cierpienia można zrozumieć dzięki uczestnictwu w cierpieniu Chrystusa, gdyż cierpiący nie tylko sam odkrywa sens własnego cierpienia, ale także włącza je w dzieło zbawienia świata. Złączenie swojego cierpienia z cierpieniem Chrystusa pozwala człowiekowi odnaleźć sens cierpienia i dalszego życia, a nawet szczególnego rodzaju służby w dziele zbawienia swych braci i sióstr. Chory odkrywa, że nie tylko jest pożyteczny dla innych, ale spełnia służbę niczym nie zastąpioną.

Uznanie wspólnotowego charakteru cierpienia wskazuje na wspólnotowy wymiar sakramentu namaszczenia chorych. Z jednej strony cały Kościół modli się za chorego do Pana, jednocześnie niosąc mu różnego rodzaju samarytańską pomoc, a z drugiej strony chory swoje cierpienie włącza w służbę powszechnego zbawienia<sup>1</sup>. W sakramencie przychodzi do chorego nie tylko Chrystus, ale także Jego Kościół. Posługę Kościoła wobec chorego wyraża nade wszystko posługa samarytańska. Chodzi w niej najpierw o współczucie (jako współ-cierpienie), gdyż nie zawsze możliwa jest konkretna pomoc w przezwyciężeniu cierpienia<sup>2</sup>. Istotą posługi samarytańskiej jest powołanie do miłości, albowiem cierpienie w świecie jest po to, ażeby wyzwalało miłość<sup>3</sup>.

Wspólnotowy sens cierpienia dotyczy także cierpiącego człowieka, który może swoim cierpieniem zaświadczyć o miłości do Boga i do bliźnich. Wkład chorego dla dobra wspólnoty wymaga jednak odkrycia moralnego i zbawczego sensu cierpienia. W tym kontekście Jan Paweł II stwierdza, że „cierpienie jest wezwaniem do ujawnienia moralnej wielkości człowieka, jego duchowej dojrzałości”<sup>4</sup>. Ostatecznie zbawczy i moralny sens cierpienia pozwala łączyć zdolność do cierpienia ze zdolnością do miłości. Chrześcijanin znajduje odpowiedź na sens cierpienia w duchu wiary, nadziei i miłości. Prowadzi to do odkrycia potrzeby nawrócenia, dzięki któremu czas cierpienia może stać się drogą wynagrodzenia, zadośćuczynienia i oczyszczenia<sup>5</sup>.

Katechizm, mówiąc o skutkach sakramentu, wskazuje na kilka jego aspektów, które należy rozważyć. W numerach 1520-1523 poddaje refleksji wymiar moralny, zbawczy, eklezjalny i eschatologiczny sakramentu namaszczenia chorych. Wydaje się jednak, że to studium teologiczne powinno być po-

---

<sup>1</sup> Por. KKK 1522.

<sup>2</sup> Por. SD 28.

<sup>3</sup> Por. SD 13 i 30.

<sup>4</sup> SD 22.

<sup>5</sup> Por. SD 12.

przedzone ukazaniem pewnych uwarunkowań współczesnych w podejściu do samego cierpienia i sakramentu chorych.

## I. „FENOMENOLOGIA” CIERPIENIA

Poważna choroba jest zwykle wstrząsem w życiu człowieka, a niekiedy także w otoczeniu chorego. Nastawiony na aktywność człowiek w chorobie doświadcza swej ograniczoności i uświadamia sobie stan swego przemijania, co staje się obok cierpień fizycznych bardzo bolesnym dlań przeżyciem, szczególnie wtedy gdy choroba unieruchamia na dłuższy czas i wyłącza z normalnego życia w społeczeństwie.

Trzeba podkreślić, że dotykamy tu tajemnicy cierpienia, które wykracza poza to, co rozpoznaje medycyna (coś więcej niż sam ból). Zwraca na to uwagę Jan Paweł II pisząc: „człowiek cierpi na różne sposoby, nie zawsze objęte przez medycynę, w jej nawet najdalszych rozgałęzieniach. Cierpienie jest czymś bardziej jeszcze podstawowym od choroby, bardziej wielorakim, a zarazem głębiej jeszcze osadzonym w całym człowieczeństwie”<sup>6</sup>

Choroba zazwyczaj wywołuje szereg przeżyć i cierpień, których doświadcza człowiek chory. Można tu spróbować wypunktować najważniejsze przeżycia w okresie choroby. Najbardziej dojmującymi przeżyciami, które łączą się z chorobą – obok cierpień fizycznych – są:

(1) Doświadczenie ograniczoności i przemijania – kruchości egzystencji. Człowiek do niedawna aktywny i zaradny nagle doznaje niemocy i musi zawiesić lub zmieniać życiowe plany. Uświadamia sobie stan swego przemijania i kruchości spraw (cielesnych czy materialnych), w których pokładał nadzieję.

(2) Doświadczenie samotności. Ma ono samo w sobie charakter ambiwalentny: może być jedynie udręką, a może też stać się szansą „uzdrowienia” zarówno pewnych wymiarów życia, które zostały zaniedbane, jak i „chorych” relacji międzyludzkich. W tym doświadczeniu samotności wiele zależy od postaw otoczenia chorego. Albowiem stan ten może prowadzić do załamania się i poddania, a nawet rezygnacji.

(3) Zacieśnienie świata działań, ale też zainteresowań, troski i uwagi. W czasie choroby następuje zacieśnienie świata myśli i przeżyć człowieka. Człowiek chory zazwyczaj przesadnie koncentruje się na swej chorobie, na

---

<sup>6</sup> SD 5. Por. S. R o s i k. *Tajemnica ludzkiego cierpienia a moc Chrystusowego krzyża*. W: *Cierpienie i śmierć*. Red. A. J. Nowak. Homo meditans t. 13. Lublin 1992 s. 62-68.

swych dolegliwościach, co często wyzwała egoistyczne zainteresowanie sobą. Widać to wyraźnie po treści rozmów z chorymi podczas ich pobytu w szpitalu.

(4) Poczucie zależności od innych, świadomość potrzeby zewnętrznej pomocy. Poczucie zależności od innych może powiększać niepokój chorego, a nawet prowadzić do przekonania, że jest on ciężarem dla otoczenia. Łatwo także o doświadczenie upokorzenia, zwłaszcza gdy chory nie może sam wykonać najprostszych, a koniecznych fizjologicznie czynności.

Na to doświadczenie bycia ciężarem dla innych w czasie choroby zwraca uwagę Ojciec Święty pisząc, że „cierpienie nie tylko wyniszcza człowieka w nim samym, ale zdaje się czynić go ciężarem dla drugih. Człowiek czuje się skazany na ich pomoc i opiekę, a równocześnie sam zdaje się sobie niepożytecznym”<sup>7</sup>

(5) Niepewność przyszłości, niekiedy zepchnięte do podświadomości przekonanie, że być może trzeba będzie odejść. W chorobie, szczególnie ciężkiej i długotrwałej, człowiek jest pełen niepokoju o własną przyszłość. Niekiedy chory rzeczywiście odczuwa bliski koniec życia, a czasami słowa o bliskiej śmierci są jedynie znakiem zapotrzebowania na pociechę.

(6) Jeszcze innym doświadczeniem jest nieodzowność odbycia licznych badań i zabiegów. Stwarza to konieczność zetknięcia się z precyzyjnymi przyrządami i maszynami, za którymi nie zawsze czuje się obecność człowieka. Towarzyszą temu liczne niepokoje i obawy związane z oczekiwaniem na wyniki badań i postawienie diagnozy.

(7) W przypadku zaawansowanej choroby nowotworowej niepokojąca może być zarówno zmowa milczenia wobec pacjenta, jak też pewne znaki, które on zauważa: brak zainteresowania w czasie wizyty lekarskiej, nieznane lekarstwa, pokątnie przekazywane informacje, nienaturalne zachowanie odwiedzających lub nadmierne zatroskanie odwiedzających. Wszystko to może prowadzić chorego do wniosku o poważnym stanie choroby, a nawet zbliżającej się śmierci.

Rodzi się pytanie, jak tego rodzaju przeżycia w chorobie wpływają na życie religijne. Nie ma tu właściwie reguły, choć bez wątplenia ta postawa zależy od uprzedniego stopnia wiary. Na ogół choroba i starość nastawiają ludzi pozytywnie do przeżyć religijnych i są często okazją zbliżenia do Chrystusa, nawet tych, którzy uprzednio mniej o tym myśleli (co nie znaczy,

---

<sup>7</sup> SD 27.

że nie mieli głodu wiary). W tych okolicznościach niezwykle ważna jest modlitwa chorego, z której płynie pokrzepienie, pomoc i nadzieja. Następuje wówczas ożywienie praktyk religijnych, a przez nie chęć zbliżenia do Chrystusa<sup>8</sup>

Ten ambiwalentny charakter cierpienia objawia się także w doświadczeniu ludzi stanowiących otoczenie cierpiących. Cierpienie ludzkie budzi współczucie i na swój sposób onieśmiela. Jednak, jak podkreśla Jan Paweł II, wobec cierpienia potrzeba serca każe przewyciężyć onieśmielenie, a imperatyw wiary daje treści i pozwala zbliżyć się do tajemnicy cierpienia w każdym człowieku<sup>9</sup>

W sytuacji granicznej – jaką jest umieranie – człowiek objawia ostateczny wymiar i sens swego życia (powiedzenie: jakie życie, taka śmierć). Stawiane nieustannie w ciągu życia pytanie o jego sens, czy też konsekwentne jego omijanie, prędzej czy później prowadzi do sytuacji, kiedy człowiek ostatnimi aktami swego życia powinien niejako odpowiedzieć sobie na pytanie: „czym było i jakie jest moje życie, czym jest i czym będzie moja śmierć?” Na tę odpowiedź składa się jednakże całe życie człowieka. Człowiek staje tu przed dwiema zasadniczymi możliwościami: czy będzie to dzień osiągnięcia ostatecznej doskonałości, czy też dzień jej zatracenia? Czy będzie to akt posłuszeństwa (oddania siebie Bogu), czy też akt ostatecznego buntu?

## II. MORALNY SENS CIERPIENIA I SAKRAMENTU NAMASZCZENIA CHORYCH

Odkrycie – w perspektywie sakramentu chorych – zbawczego sensu cierpienia wymaga przekonania, że to cierpienie ma także swój moralny sens. Trzeba jednakże zdecydowanie podkreślić, że nie powinno się tego ujmować na sposób moralizatorski. Chodzi o to, że niektórzy zbyt łatwo wypowiadają się (sami nie cierpiąc), że cierpienie uszlachetnia, że cierpienie udoskonala człowieka.

Jan Paweł II, ukazując personalistyczno-moralny sens cierpienia, wskazuje na zupełnie inną perspektywę. Według Ojca Świętego „cierpienie jest wezwa-

---

<sup>8</sup> Por. Cz. K r a k o w i a k. *Sens cierpienia i śmierci w świetle liturgii sakramentu namaszczenia chorych i wiatyku*. W: *Cierpienie i śmierć* s. 90.

<sup>9</sup> Por. S D 4; B. T e s t a. *Sakramenty Kościoła*. Tł. L. Balter. Poznań 1998 s. 277-278.

niem do ujawnienia moralnej wielkości człowieka, jego duchowej dojrzałości”<sup>10</sup> Papież nie mówi tu o żadnym „automatycznym” wpływie cierpienia, (że ono samo z siebie uszlachetnia), lecz wskazuje jedynie na to, że przez to cierpienie ujawnia się Boże wezwanie, by człowiek objawił całą swoją wielkość moralną i duchową. Doświadczenie cierpienia prowadzi chorego – w sposób paradoksalny – do rozwoju i wyznania wiary, nadziei i miłości.

Zdolność znoszenia cierpienia wymaga od chorego postawy zawierzenia Bogu. Jan Paweł II mówi, iż „także w czasie choroby człowiek zostaje powołany, aby okazać podobne zawierzenie Panu i odbudować w sobie głębokie zaufanie do Tego, który «leczy wszystkie [...] niemoce» (Ps 103[102], 3) [...] Choroba nie pogrąża go w rozpacz i nie każe mu szukać śmierci, ale raczej woła z nadzieją: «Ufałem, nawet gdy mówiłem: ‘Jestem w wielkim ucisku’» (Ps 116[115], 10)”<sup>11</sup> Chory może więc wyrazić pełne oblicze wiary chrześcijańskiej, która jest wiarą w Boga, a także zawierzeniem Bogu, pomimo trudu i cierpień.

Zdarza się jednak, że nasilenie się bólu czy przedłużająca się choroba prowadzą do zwątpień i załamania. Dlatego też Jan Paweł II w *Salvifici doloris* mówi, że cierpienie jest najcięższą próbą wiary. Tym samym cierpienie jest sprawdzianem przynależności do Chrystusa, bo tylko Jego mocą możliwe jest zwycięstwo nad cierpieniem. Stąd moralna wielkość człowieka jawi się jako owoc udziału w zbawieniu ofiarowanym przez Chrystusa.

Jest to nade wszystko droga umocnienia wiary przez otwarcie się na miłość Bożą i tajemnicę miłosierdzia Bożego. „Chrystus pozwala nam wejść w tajemnicę i odkryć «dlaczego cierpienie», o ile jesteśmy zdolni podjąć wzniosłość miłości Bożej [...] Miłość też jest najpełniejszym źródłem odpowiedzi na pytanie o sens cierpienia. Odpowiedzi tej udzielił Bóg człowiekowi w krzyżu Jezusa Chrystusa”<sup>12</sup>

Poznanie miłości Bożej wiąże się często u chorego z poczuciem własnej grzeszności i rozpoznaniem potrzeby nawrócenia. Chory powinien uwolnić się od myśli, że choroba jest karą za jego grzechy. Powinien jednak przyjąć wychowawczy sens cierpienia, albowiem „cierpienie ma służyć nawróceniu,

<sup>10</sup> SD 22.

<sup>11</sup> EV 46. Por. SD 13; FR 12 oraz R o s i k. *Tajemnica ludzkiego cierpienia* s. 68-71.

<sup>12</sup> SD 13. Por. J. N a g ó r n y. *Agape i ethos. Centralny charakter miłości w moralności chrześcijańskiej*. W: *Miłość w postawie ludzkiej*. Red. W. Słomka. Homo meditans t. 8. Lublin 1993 s. 168.

czyli odbudowaniu dobra w podmiocie, który w wezwaniu do pokuty może rozpoznać miłosierdzie Boże. Pokuta ma na celu przewyciężenie zła, które pod różną postacią drzemie w człowieku, oraz ugruntowanie dobra zarówno w nim samym, jak też w stosunkach z innymi, a zwłaszcza z Bogiem”<sup>13</sup>

Gdzie indziej Jan Paweł II wyjaśnia, że ta moralna wielkość człowieka ujawnia się w pewnych postawach moralnych, czyli cnotach, które jednak nie są wyłącznie rezultatem wysiłku moralnego człowieka, ale wyrastają także z jego udziału w nadprzyrodzonym obdarowaniu, bowiem „zawiera się w cierpieniu jakby szczególne wezwanie do cnoty, którą człowiek musi wypracować ze swojej strony. Jest to cnota wytrwałości w znoszeniu tego, co dolega i boli. Czyniąc to, człowiek wyzwala nadzieję, która podtrzymuje w nim przeświadczenie, że cierpienie go nie przemoże, nie pozbawi właściwej człowiekowi godności wraz z poczuciem sensu życia”<sup>14</sup>

Jedną z ważniejszych cnót w okresie choroby jest cnota cierpliwości. Dotyczy ona zarówno cierpliwości w oczekiwaniu na zastosowanie nowych metod terapii, które przybliżą zdrowie, jak i w oczekiwaniu na kolejne wyniki badań, w oczekiwaniu na ludzi, którzy odwiedzą i przyniosą pociechę. Z tą postawą cierpliwości wiąże się inna cnota, którą jest umiejętność przyjmowania ludzi, którzy bądź leczą i pielęgnują, bądź jako bliscy i przyjaciele odwiedzają chorego. Jakże ważne jest w tym kontekście przyjęcie ich obecności i umotywowanie do kolejnych odwiedzin i pomocy.

### III. SAKRAMENT CHORYCH JAKO WYDARZENIE ZBAWCZE

Człowiek, także człowiek wierzący, nie jest zazwyczaj wystarczająco przygotowany na tę ostateczną walkę, jest słaby i niekiedy złamany dolegliwościami. I oto właśnie w takim momencie staje przed nim Chrystus, by go duchowo wesprzeć i uzdrowić, albo też – jeśli taka jest wola Boga – przeprowadzić w taki sposób do domu Ojca (On jest naszą Paschą), by to umieranie stało się ostatecznym spełnieniem życia tegoż człowieka i aktem posłusznego oddania się w ręce Ojca<sup>15</sup>

---

<sup>13</sup> SD 12. Por. K r a k o w i a k. *Sens cierpienia i śmierci* s. 89.

<sup>14</sup> SD 23.

<sup>15</sup> Por. Cz. K r a k o w i a k. *Życie sakramentalne chrześcijanina*. W: *Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich*. Red. M. Rusecki. Lublin 1994 s. 457

Sakrament chorych i umierających jest znakiem miłosierdzia Bożego i znakiem szczególnej miłości Kościoła do swych cierpiących członków. Ma on stać się – przez to, że będzie przyjęty z wiarą – punktem kulminacyjnym posłuszeństwa człowieka wierzącego „aż do śmierci” Choroba i umieranie, mając same w sobie wymiar czysto ludzki przez przyjęcie Chrystusa w sakramencie chorych, a więc ostatecznie w akcie współofiary z Chrystusem, nabierają charakteru religijnego<sup>16</sup>

Namaszczenie umacnia tym samym nadzieję człowieka ciężko chorego pomimo trudnych doświadczeń i słabości spowodowanych chorobą. A jednocześnie umacnia w nim wiarę i skłania do pełnego miłości oddania swego cierpienia na służbę Chrystusowemu zbawieniu. Warto zwrócić uwagę, że namaszczenie chorych umacnia całego człowieka, jest zarówno umocnieniem jego sił cielesnych, jak i duchowych. Pozostaje jednak zawsze dla nas tajemnicą, jak w konkretnych przypadkach, w odniesieniu do konkretnych osób Chrystus przemówi do człowieka i jak go wesprze w życiowej ofierze (nie każdy otrzyma np. dar uzdrowienia)<sup>17</sup>

Bez wątplenia wśród wielu łask przyjmujący ten sakrament otrzymuje łaskę oczyszczenia duchowego (por. Jk 5, 15). Od strony chorego w sakramencie namaszczenia istotne jest oddanie się Chrystusowi cierpiącemu we wszystkim. W tej perspektywie można odczytać pełniej zarówno moralny, jak i religijny sens cierpienia<sup>18</sup>

Ludzie chorzy dość często godzą się, by łączyć swoje cierpienia z cierpieniami Chrystusa. Zatrzymują się jednak tylko na przykładzie Chrystusa. Uzasadniają, że skoro Pan Jezus cierpiał, to i ja mogę znieść własne cierpienie i tak jak On wytrzymam. O wiele trudniej ludziom chorym wejść w tajemnicę paschalną Jezusa i odkryć zbawczy sens cierpienia. Papież podkreśla, że „w tym rozumieniu: cierpieć – to znaczy stawać się jakby szczególnie podatnym, szczególnie otwartym na działanie zbawczych mocy Boga, ofiarowanych ludzkości w Chrystusie”<sup>19</sup> Zadaniem chorego jest odkrycie podwójnego wymiaru zbawczego cierpienia: on, łącząc się w wierze

---

<sup>16</sup> Por. KKK 1503.

<sup>17</sup> Por. A. O l c z y k. *Namaszczenie chorych*. W: Jan Paweł II. *Encyklopedia nauczania moralnego*. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom 2005 s. 352.

<sup>18</sup> Por. KKK 1520.

<sup>19</sup> SD 23.



z cierpiącym Jezusem Chrystusem, sam doznaje zbawienia, natomiast łącząc swoje cierpienie z ofiarą Chrystusa ofiaruje je za zbawienie innych<sup>20</sup>

Dla chorego odkrycie w Chrystusie nie tylko przykładu, wzoru cierpliwego znoszenia cierpień, ale odkrycie Zbawiciela, który ofiarował siebie dla zbawienia świata, jest wejściem w tajemnice Bożego życia. Krzyż wiszący na sali chorego jest często pomocą w refleksji nad tajemnicą paschalną, zachętą do pogłębionej modlitwy i jednoczenia się z Chrystusem. Nie wystarczy jednak, by człowiek jedynie podziwiał Jezusa za wielkość Jego ofiary i cierpienia. Tajemnica Chrystusa odświeża człowiekowi prawdę o nim samym i jego powołaniu<sup>21</sup>

Tak więc tylko w odniesieniu do Chrystusa, w odniesieniu do Jego cierpienia i w łączności z Jego cierpieniem, możliwe jest odczytanie odkupieńczego sensu cierpienia, a jednocześnie najpełniej odświeża się ono jako szczególne powołanie chrześcijanina. Chrześcijanin w cierpieniu doznaje nowego powołania – uczestniczyć w dziele zbawiania świata: „odpowiedź, która przychodzi przez takie uczestnictwo na drodze wewnętrznego spotkania z Mistrzem, jest z kolei czymś więcej niż tylko oderwaną odpowiedzią na pytanie o sens cierpienia. Jest to bowiem nade wszystko wezwanie. Powołanie. Chrystus nie wyjaśnia w oderwaniu racji cierpienia, ale przede wszystkim mówi: «Pójdź za Mną»! Pójdź! Weź udział swoim cierpieniem w tym zbawianiu świata, które dokonuje się przez moje cierpienie! Przez mój Krzyż. W miarę jak człowiek bierze swój krzyż, łącząc się duchowo z Krzyżem Chrystusa, odświeża się przed nim zbawczy sens cierpienia”<sup>22</sup>

Dopiero w tym świetle można zrozumieć, co miał na myśli św. Paweł, kiedy mówił o dopełnianiu udręk Chrystusowych: „ten, kto cierpi w zjednoczeniu z Chrystusem [...], ten nie tylko czerpie z Chrystusa moc [...], ale także «dopełnia» swym cierpieniem «braki udręk Chrystusa». W tym ewangelicznym obrazie uwydatnia się w sposób szczególny prawda o twórczym charakterze cierpienia [...]. O ile człowiek staje się uczestnikiem cierpień Chrystusa – w jakimkolwiek miejscu świata i czasie historii – na swój sposób dopełnia to cierpienie, przez które Chrystus dokonał odkupienia świata [...]. Chrystus dokonał odkupienia bez reszty i do końca, równocześnie zaś go nie zamknął:

---

<sup>20</sup> Por. także oraz R o s i k. *Tajemnica ludzkiego cierpienia* s. 78-79; S. O l e j n i k. *Dar–Wezwanie–Odpowiedź. Teologia moralna. T. 6. Życie osobiste i współżycie międzyludzkie.* Warszawa 1990 s. 127.

<sup>21</sup> Por. SD 31.

<sup>22</sup> SD 26. Por. H. L a n g k a m m e r. *Biblia o cierpieniu. W: Cierpienie i śmierć* s. 26.

w tym odkupieńczym cierpieniu, poprzez które dokonało się odkupienie świata, Chrystus otwarł się od początku, i stale się otwiera na każde ludzkie cierpienie. Owszem, to zdaje się należeć do samej istoty odkupieńczego cierpienia Chrystusa, że pragnie ono stale być dopełniane”<sup>23</sup> Chory, gdy staje się świadomy wartości własnego cierpienia, musi podjąć decyzję, czy ofiarować swoje cierpienie i włączyć je w dzieło powszechnego zbawienia innych.

Zbawcze przeżywanie swojego cierpienia wymaga od chorego przemiany w postawie miłości. Jego miłość potrzebuje paschy – przejścia od egoistycznego zainteresowania chorobą do miłości bezinteresownej, w której gotowy jest poświęcić osobiste cierpienia dla dobra innych. Chory dość łatwo rozpoznaje dobra, za które powinien się modlić i cierpieć. Ludzie cierpiący potrafią uczciwie widzieć problemy rodziny i bliskich, które trzeba prze-modlić. Czasem jedynie ciężko im pogodzić się z myślą, że mają cierpieć za winy czy słabości innych. Pewną pomocą do nowego myślenia kategoriami miłości u człowieka chorego może być zadanie pokuty sakramentalnej, by ofiarował modlitwy i cierpienia za konkretne osoby lub sprawy. To duchowe odkrycie, że chory jest potrzebny Bogu i ludziom, może zmienić jego sposób patrzenia na siebie i chorobę<sup>24</sup>

#### IV WSPÓLNOTOWY CHARAKTER SAKRAMENTU CHORYCH

Sakrament chorych ma także – jak i inne sakramenty – swój wymiar wspólnotowy. Z jednej strony cały Kościół wstawia się za chorym u Pana, a jednocześnie na drodze samarytańskiej posługi niesie mu różnego rodzaju pomoc, a z drugiej – cierpienie chorego dzięki temu sakramentowi zostaje włączone w służbę powszechnego zbawienia (cierpienie zastępcze)<sup>25</sup>

W ten sposób sakrament namaszczenia chorych staje się niejako okazją do odkrycia wspólnotowego wymiaru cierpienia. W sakramencie bowiem przychodzi do chorego nie tylko Chrystus, ale także Jego Kościół. Ten Kościół jest wezwany do posługi samarytańskiej, a jednocześnie ten Kościół – w tajemniczy sposób – cierpi razem z jednym ze swoich członków.

<sup>23</sup> SD 24.

<sup>24</sup> Por. I. M r o c z k o w s k i, *Osoba i cielesność. Moralne aspekty teologii ciała*. Płock 1994 s. 239; K r a k o w i a k, *Sens cierpienia i śmierci w świetle sakramentu namaszczenia chorych i wiatyku* s. 91.

<sup>25</sup> Por. W. H r y n i e w i c z, *Nasza Pascha z Chrystusem*. T. 2. Lublin 1987 s. 356.

Wspólnotowy charakter cierpienia ujawnia się już w samym sposobie przeżywania cierpienia, które niesie ze sobą – jakże często – doświadczenie wspólnoty losu z innymi cierpiącymi<sup>26</sup> Jednakże ta solidarność w żadnej mierze nie ogranicza się do wspólnoty cierpiących. Chodzi bowiem o powszechną solidarność wszystkich członków Kościoła, co oznacza szczególne wezwanie wobec zdrowych, aby chcieli i umieli otworzyć się na ludzi chorych. Wyraża to postawa samarytańska, w której chodzi nade wszystko o współczucie (jako współ-cierpienie), gdyż nie zawsze możliwa jest faktyczna pomoc w przezwyciężeniu cierpienia: „miłosiernym samarytaninem jest każdy człowiek wrażliwy na cudze cierpienie, człowiek, który «wzrusza się» nieszczęściem bliźniego [...]. Trzeba więc w sobie pielęgnować ową wrażliwość serca, która świadczy o współczuciu z cierpiącym. Czasem owo współczucie pozostaje jedynym lub głównym wyrazem naszej miłości i solidarności z cierpiącym człowiekiem”<sup>27</sup>

Jan Paweł II podkreśla, że istotą tej postawy samarytańskiej jest osobiste włączenie się w pomoc niesioną bliźniemu, który cierpi. Trzeba na to zwracać uwagę dzisiaj, kiedy wielu ludzi chciałoby przesunąć ciężar odpowiedzialności na instytucje charytatywne: „wymowa przypowieści o miłosiernym Samarytaninie, jak też i całej Ewangelii, jest w szczególności ta, że człowiek musi się poczuć powołany niejako w pierwszej osobie do świadczenia miłości w cierpieniu. Instytucje są bardzo ważne i nieodzowne, jednakże żadna instytucja sama w sobie nie zastąpi ludzkiego serca, ludzkiego współczucia, ludzkiej miłości, ludzkiej inicjatywy, gdy chodzi o wyjście naprzeciw cierpieniu drugiego człowieka. Odnosi się to do cierpień fizycznych; o ileż bardziej jeszcze, gdy chodzi o różnorodne cierpienia moralne, gdy przede wszystkim cierpi dusza”<sup>28</sup>

Wspólnotowy sens cierpienia najpełniej objawia się poprzez ukazanie go jako objawienia miłości i wezwania do miłości. Chodzi tu więc najpierw o to, że cierpiący człowiek może właśnie swoim cierpieniem zaświadczyć o miłości do Boga i do bliźnich, a jednocześnie o to, że jego cierpienie jest także wezwaniem dla jego otoczenia, by z miłością otworzyli się na niego.

Tajemnica cierpienia wyraża się w chorobie i bólu fizycznym, ale się w nim nie wyczerpuje, dlatego też pozostaje do końca tajemnicą. Czy można cierpienie, podobnie jak i całe życie, odczytać w kategorii daru, a więc

---

<sup>26</sup> Por. SD 8.

<sup>27</sup> SD 28. Por. T e s t a. *Sakramenty Kościoła* s. 280-281.

<sup>28</sup> SD 29.

w kategorii miłości? Choć nie jest to łatwe, a dla niektórych ludzi wydaje się wprost niemożliwe, to jednak mocą wiary w Chrystusa człowiek może rozpoznać w swoim cierpieniu szczególne obdarowanie miłością. Miłość, która zawsze jest bezinteresownym darem z siebie, w cierpieniu zostaje rozpoznana jako ofiara<sup>29</sup>

Miłość bez ofiary jest jednym z największych złudzeń człowieka każdej epoki, szczególnie naszej, ale ofiara bez miłości wydaje się rzeczą absurdalną. Jeśli więc cierpienie jest darem, który trzeba podjąć, to właśnie dlatego, że nie ma już innego sposobu, innej drogi, aby zaświadczyć o miłości. Dlatego też „miłość jest najpełniejszym źródłem sensu cierpienia, które pozostaje zawsze tajemnicą: zdajemy sobie sprawę, że wszelkie nasze wyjaśnienia będą zawsze niewystarczające i nieadekwatne [...]. Aby odnaleźć głęboki sens cierpienia, idąc za objawionym Słowem Boga, trzeba otworzyć się szeroko w stronę ludzkiego podmiotu, w jego wielorakiej potencjalności”<sup>30</sup>

Jan Paweł II z całą mocą podkreśla ten wspólnotowy charakter cierpienia jako powołania do miłości. Na tej drodze też ujawnia się do końca zbawczy sens cierpienia: „w mesjańskim programie Chrystusa, który jest zarazem programem królestwa Bożego, cierpienie jest w świecie po to, ażeby wyzwalało miłość, ażeby rodziło uczynki miłości bliźniego, ażeby całą ludzką cywilizację przetwarzało w «cywilizację miłości». W tej miłości zbawczy sens cierpienia wypełnia się do końca i osiąga swój wymiar ostateczny”<sup>31</sup> Przedziwną tajemnicą jest fakt, że cierpienie – tak różnorodne – jest obecne w świecie po to, aby wyzwalało w człowieku miłość, ów bezinteresowny dar z siebie dla dobra ludzi cierpiących.

Współcześnie istnieje wiele okazji do wspólnotowej celebracji tego sakramentu. Chodzi tu zwłaszcza o środowiska szpitalne, o okazjonalne nabożeństwa parafialne (dekanalne) dla chorych (np. związane z Dniem Chorego). Jest to nie tylko dobra sposobność do podkreślenia, że sakrament ten nie wiąże się z niechybną śmiercią, ale nade wszystko jest to okazja do ukazywania wspólnotowego sensu cierpienia i choroby. Dzień Chorego połączony z udzielaniem namaszczenia chorych daje bowiem sposobność do uwrażliwiania zdrowych w duchu samarytańskiej posługi<sup>32</sup>

---

<sup>29</sup> R o s i k. *Tajemnica ludzkiego cierpienia* s. 77.

<sup>30</sup> SD 13.

<sup>31</sup> SD 30.

<sup>32</sup> Por. O l c z y k. *Namaszczenie chorych* s. 352.

Katechizm wyraźnie wskazuje na wspólnotowy charakter celebracji tego sakramentu i stwierdza: „Tak jak wszystkie sakramenty namaszczenie chorych jest celebracją liturgiczną i wspólnotową niezależnie od tego, czy jest udzielane w rodzinie, w szpitalu czy w Kościele, jednemu choremu czy całej grupie chorych. Bardzo odpowiednia jest celebracja namaszczenia chorych podczas Eucharystii, Pamiątki Paschy Pana. Jeśli okoliczności tego wymagają, jego celebracja może być poprzedzona sakramentem pokuty, a po jego przyjęciu następuje Eucharystia. Jako sakrament Paschy Chrystusa Eucharystia powinna być zawsze ostatnim sakramentem ziemskiej pielgrzymki, «wiatykiem» na «przejście» do życia wiecznego»<sup>33</sup> Związek sakramentu namaszczenia chorych z Eucharystią wskazuje na eschatologiczny wymiar tego sakramentu.

## BIBLIOGRAFIA

### I. Dokumenty Kościoła

- J a n P a w e ł II: Encyklika *Evangelium vitae*. Watykan 1995.  
 J a n P a w e ł II: List apostolski *Salvifici doloris*. Watykan 1984.  
 Katechizm Kościoła Katolickiego. Poznań: Pallottinum 1994.

### II. Opracowania

- H r y n i e w i c z W.: Nasza Pascha z Chrystusem. T. 2. Lublin: TN KUL 1987  
 K r a k o w i a k Cz.: Sens cierpienia i śmierci w świetle liturgii sakramentu namaszczenia chorych i wiatyku. W: Cierpienie i śmierć. Red. A. J. Nowak. Homo meditans t. 13. Lublin: TN KUL 1992 s. 85-97.  
 K r a k o w i a k Cz.: Życie sakramentalne chrześcijanina. W: Być chrześcijaninem dziś. Teologia dla szkół średnich. Red. M. Rusecki. Lublin: RW KUL 1994 s. 455-459.  
 L a n g k a m m e r H.: Biblia o cierpieniu. W: Cierpienie i śmierć s. 19-28.  
 M r o c z k o w s k i I.: Osoba i cielesność. Moralne aspekty teologii ciała. Płock: Wyd. Płockie 1994.  
 N a g ó r n y J.: *Agape* i *ethos*. Centralny charakter miłości w moralności chrześcijańskiej. W: Miłość w postawie ludzkiej. Red. W. Słomka. Homo meditans t. 8. Lublin: TN KUL 1993 s. 165-178.

<sup>33</sup> KKK 1517.

- O l c z y k A.: Namaszczenie chorych. W: Jan Paweł II. Encyklopedia nauczania moralnego. Red. J. Nagórny, K. Jeżyna. Radom: Polskie Wydawnictwo Encyklopedyczne 2005 s. 351-352.
- O l e j n i k S.: Dar–Wezwanie–Odpowiedź. Teologia moralna. T. 6. Życie osobiste i współżycie międzyludzkie. Warszawa: Wyd. ATK 1990.
- R o s i k S.: Tajemnica ludzkiego cierpienia a moc Chrystusowego krzyża. W: Cierpienie i śmierć s. 61-83.
- T e s t a B.: Sakramenty Kościoła. Tł. L. Balter. Poznań: Pallottinum 1998.

## THE SACRAMENT OF THE ANOINTING OF THE SICK IN THE WORK OF NEW EVANGELISATION

### S u m m a r y

The new evangelisation tends to an integral faith in the sense that it embraces the whole man and his whole existence. Now a disease, suffering, and death are some manifestations of human life. If therefore the new evangelisation is supposed to be brought to completion, then it must be read in the light of the Gospel, the light that Christ had shed on this difficult human experience: of a disease and death. In this context, one may say that the ministry and practice of the Church towards the sick and the dying are made part of the work of the new evangelisation. The Church proclaims the message of hope and the Christian sense of suffering and dying, thereby fulfilling the sense of the "Gospel and suffering" Through the Samaritan ministry toward the sick and suffering the Church fulfils the commandment of the love to one's neighbour and makes the civilisation of love to be real. Now through the administration of the sacrament of the anointing of the sick the Church confers a salvific sense on human suffering and makes it part of salvation for all people.

*Translated by Jan Kłos*

**Słowa kluczowe:** sakrament namaszczenia chorych, moralny i zbawczy sens cierpienia oraz tego sakramentu.

**Key words:** sacrament of the anointing of the sick, the moral and salvific sense of suffering and of this sacrament.